

# Kulak, Teresa

---

## Perspektywy badań historycznoprasowych

---

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 32/4, 7-12

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TERESA KULAK (Wrocław)

### PERSPEKTYWY BADAŃ HISTORYCZNOPRASOWYCH\*

Temat zaproponowany do przedstawienia wydaje się bardzo interesujący, chociaż niełatwy z uwagi na jego rozległość chronologiczną i terytorialną, nieodzowną jednak do ogarnięcia rezultatów dotychczasowych badań nad czasopiśmiennictwem polskim oraz jego zróżnicowań ilościowych i jakościowych. Podejmując to zagadnienie pragnę zauważyć, że na problem badań prasoznawczych patrzę przede wszystkim jak czytelnik ukazujących się z tego zakresu opracowań. Nie uprawiam tych badań, chociaż wytwory prasowe stanowią istotną część źródeł wykorzystywanych w mojej pracy badawczej i dydaktycznej.

Wydaje się, że punktem wyjścia do tak sformułowanego tematu powinien być uogólniający wniosek o dotychczasowym dorobku, coś w rodzaju oceny dzisiejszego stanu badań. Problematyce tej poświęcono już kilka szczegółowych analiz<sup>1</sup>.

Sięgając do przeszłości niezbyt odległej można stwierdzić, że systematyczne badania nad prasą polską rozpoczęły się w połowie lat 50., ale zintensyfikowano je dopiero w latach następnych. Z początkiem lat 60. szły one równoległe trzema torami, z których na pierwszy plan wysunięto przede wszystkim tworzenie bazy dokumentacyjnej czasopiśmiennictwa polskiego, co oznaczało systematyzowanie i katalogowanie wiadomości ogólnych z tego zakresu w postaci spisów i bibliografii. Jako drugi kierunek zainteresowań badawczych wymienić należy podejmowane prace analityczne, dotyczące wybitniejszych tytułów prasowych. Trzecim nurtem było skryształizowanie się zamierzeń — wraz z tworzeniem podstawowego zespołu autorskiego — w sprawie podjęcia prac o charakterze syntetycznym, obejmującym całość dziejów prasy polskiej od 1661 r. po najnowsze. Równoległość tych poczynań nie oznacza równomiernej ich intensywności, ponieważ każda z tych trzech grup zagadnień miała własny, w dużym stopniu autonomiczny, rytm rozwoju.

Przyznać należy, iż w całości tych przedsięwzięć zwracano uwagę zarówno na czynniki decydujące o powstaniu prasy na ziemiach polskich i jej charakterze oraz na uwarunkowania wpływające na treści w niej zawarte i ich społeczne funkcjonowanie. W zasięgu zainteresowań badaczy znalazły się również systemy prawnoprasowe, polskie środowiska dziennikarskie i wydawnicze, a także statystyka ruchu prasowydawniczego. Oczywiście, nie pominięto też analiz wpływów politycznych i kulturowych ujawniających się na łamach prasy, a także rozważań na temat rozwiązań technicznych i organizacyjnych, tak istotnych w powstaniu każdego wytworu prasowego. Ukoronowaniem tego kilkunastoletniego etapu badań nad prasą było wydanie w latach 1976 — 1980 czterotomowej syntezy *Prasa polska 1661 — 1944* pod redakcją Jerzego Łojka<sup>2</sup>. Ponieważ synteza wyprzedziła

\* Jest to tekst referatu wygłoszonego podczas posiedzenia Komisji Historii Prasy przy Komitecie Nauk Historycznych PAN w czerwcu 1992 r.

<sup>1</sup> Podaję ważniejsze z nich w porządku chronologicznym: A. Garlicka, *Rozwój badań nad historią prasy w Polsce (do 1939 r.)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. I, 1962, s. 7 — 48; B. Petrozolin-Sko wrońska, *Bibliografia — analiza — synteza — warsztat (Badania nad dziejami czasopiśmiennictwa polskiego)*, „Przegląd Humanistyczny”, 1976, nr 7, s. 65 — 81, nr 8, s. 103 — 119; J. Myśliński, *Próba określenia miejsca i roli prasy w dziejach społeczeństwa polskiego doby popowstaniowej*, „Dzieje Najnowsze”, 1978, nr 3, s. 5 — 27; całościowemu przeglądowi badań poświęcono „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, t. XX, 1981, nr 4, autorzy: M. Tyrowicz, L. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka, S. Lewandowska, U. Jakubowska, A. Paczkowski, A. Ślisz, A. Garlicka.

<sup>2</sup> Historia prasy polskiej pod red. J. Łojka: *Prasa polska w latach 1661 — 1864*, Warszawa 1976; *Prasa polska w latach 1864 — 1918*, Warszawa 1976; A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918 — 1939*, Warszawa 1980; *Prasa polska w latach 1939 — 1945*, Warszawa 1980.

rezultaty badań szczegółowych, przeto fakt ten w jakiejś mierze wpłynął na ogólny ton dyskusji, jaką to dzieło wywołało, oraz na pojawienie się wielu niejednoznacznie pozytywnych ocen. Główne zarzuty sprowadzały się do tego, że jest niejednolita w koncepcji i poziomie wykonania przez poszczególnych autorów; zbyt pobieżna zatem w niektórych partiach lub zbyt encyklopedyczna w innych. Niezależnie od zgłaszanych wówczas wątpliwości, stwierdzić należy, że synteza była wydarzeniem na rynku księgarskim. Dzisiaj jest wykorzystywana nader często jako kompendium porządkujące fakty, co prawda niekiedy z zastrzeżeniami, gdy chodzi o zakres informacji i kompletność wymienionych w niej tytułów prasowych. W tym miejscu podkreślić należy fakt, że wyliczoną wyżej naukowym przedsięwzięciem towarzyszyło systematyczne pogłębianie refleksji metodologicznej, jak też stała kontynuacją prac bibliograficznych — w czym Pracownia Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego XIX i XX wieku ma niemały udział.

Zważywszy na rezultaty tych szeroko zakrojonych działań, już na przełomie lat 70. i 80. powstała baza materiałowa pozwalająca na rozwijanie badań wyspecjalizowanych i umożliwiająca też podjęcie dalszych szczegółowych analiz treści wytworów prasowych. Patrząc z dzisiejszej perspektywy na tamte lata, wydaje się, że kończył się wówczas pewien etap badań. Zasadność tego przekonania, o wyodrębnieniu się zamkniętego syntezy określonego dorobku dyscypliny, wesprzeć można dodatkowo argumentem wskazującym na przełomowość ówczesnych wydarzeń w polskim życiu politycznym i społecznym. W uzupełnieniu do tej konstatacji dodać można, że i dziś mamy za sobą kolejny etap badań prasoznawczych; podkreślałaby go z jednej strony edycja w końcu 1988 r. kolejnej syntezy z dziejów prasy<sup>3</sup>, a z drugiej — dokonane w 1989 r. istotne zmiany w polskim życiu politycznym, które m.in. przyniosły odejście od uprzednio funkcjonującego monopolu prasowego koncernu RSW Prasa.

W tym miejscu warto uczynić spostrzeżenie, że o rozwoju badań nad czasopiśmiennictwem decydowały w jakimś stopniu zainteresowania badawcze specjalistów z zakresu dziejów politycznych i społecznych, historii literatury czy kultury, których dorobek jest już znaczny. Dla nich bowiem prasa jest trudnym do przecenienia źródłem w poszukiwaniach genezy kształtujących się ideologii i myśli politycznej, katalizatorem formowania się kierunków politycznych i stronnictw, czy wreszcie forum upowszechniania ich własnej propagandy. Dla historyków literatury i kultury z kolei łamy prasowe są miejscem odnotowywania manifestów literackich i ich rezultatów prozatorskich czy poetyckich; są również podstawowym świadectwem mentalności społeczeństwa, trwałości w nim pewnych gustów lub kierunków artystycznych. Oczywiście jest, że pytania, jakie badacze z innych dyscyplin humanistycznych stawiają wytworowi prasowemu, nie mogą w pełni satysfakcjonować znawców prasy. Dotyczy bowiem jedynie wyselekcjonowanych zagadnień, nadto w łaskach ich pozostają najczęściej artykuły z pierwszej kolumny, a więc z reguły te najbardziej głośnie i według nich najbardziej reprezentatywne<sup>4</sup>.

Aby zakończyć tę część rozważań, należy odpowiedzieć na pytanie: czym dysponujemy po ponad trzydziestoletnich, intensywnych badaniach historycznoprasowych, a nawet czterdziestoletnich, jeśli uwzględnić fakt, że pierwsze ośrodki badawcze powołano w latach 1955 — 1956, tj. Zakład Badań Prasoznawczych RSW „Prasa” w Warszawie i Ośrodek Badań Prasoznawczych w Krakowie. Pracownia Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego XIX i XX wieku powstała dopiero w 1959 r., lecz dzisiaj jest to główne centrum badań nad dziejami prasy, którego wagę podkreśla ukazujący się od 1962 r. periodyk „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”. Badaniami objęto całość dziejów prasy od 1661 r. po współczesność, z różnym jednak natężeniem dla poszczególnych epok w historii polskiego czasopiśmiennictwa. Najwięcej bowiem prac poświęcono prasie od przełomu XIX i XX w., a więc czasom, gdy wkraczała już w epokę nowoczesności, tj. wysokich nakładów oraz kapitalistycznego rachunku ekonomicznego i organizacji pracy redakcyjnej oraz wydawniczej.

Przedstawić całego dorobku nie sposób. Pominę przeto okres początkowy, tj. dzieje prasy do połowy XIX w., ograniczając się nato w swej dalszej ocenie do spraw podstawowych. Uderza w tym dorobku fakt, że początkowo przedmiotem zainteresowań była przede wszystkim prasa informacyjna, potem społeczno-kulturalna i literacka, a znacznie później prasa fachowa poszczególnych zawodów oraz naukowa. Doczekało się mniejszych lub większych opracowań wiele najszacowniejszych tytułów. Pod względem terytorialnym zdecydowanie dominuje w tych badaniach Królestwo, co wydaje się naturalne, gdyż była to największa i najdynamiczniejsza część podzielonej zaborami

<sup>3</sup> J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka, *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988.

<sup>4</sup> Zob. szerzej: A. Paczkowski, *Badania historycznoprasowe w zastosowaniu do badań nad dziejami myśli politycznej*, [w:] *Polska myśl polityczna XIX i XX w.*, t. IV, Wrocław 1980, s. 9 — 21; W. Władyka, *Stan badań nad historią prasy a badania dziejów myśli politycznej*, tamże, s. 23 — 36.

Polski; posiadała też najlichnieszą prasę. Z pozostałych zaborów większe zainteresowanie zyskała Galicja, w tym głównie jednak jej część zachodnia. Z byłej dzielnicy pruskiej wyróżnić należy prace o charakterze regionalnym, np. szczególnie zainteresowanie prasą śląską, następnie pomorską, Prus Wschodnich czy wreszcie Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Wraz z postępem badań związanych z dziejami miast, rozwojem ośrodków przemysłowych i poszczególnych centrów administracyjnych — powstały też opracowania dziejów tamtejszej prasy, np. Poznań, Łódź, Lublina, Krakowa, Płocka, Olsztyn, Rzeszów, Częstochowa, Inowrocławia i terenu Kujaw, także Zagłębia Dąbrowskiego.

Zbadano ponadto prasę polską wychodzącą poza ziemiami polskimi, w tym głównie w Rosji, następnie na terenie Litwy, Białorusi. Mamy również opracowania z obszaru Nadrenii i Westfalii oraz wydawanej we Francji, w USA i krajach Ameryki Południowej.

Badania prasoznawcze wspierają, jak już zaznaczyłam, historycy literatury. Przypisać należy, iż najlichniesze analityczne przedsięwzięcia dotyczyły prasy epoki pozytywizmu we wszystkich trzech zaborach, a więc od chwili pojawienia się tzw. młodej prasy, oraz przełomu scjentyistycznego końca lat 70. i początku lat 80. Na dalszym planie znalazł się okres modernizmu i czas prasowych batalii o młodopolską nową sztukę.

Opracowania dowodzą, że uwzględniano prasę różną pod względem typologicznym, w tym też prasę satyryczną, sensacyjną, sportową i turystyczną. W piśmiennictwie generalnie dominowało jednak polityczne oblicze prasy, odtwarzano bowiem jej ideotwórczą działalność w poszczególnych środowiskach. Mamy więc liczne monograficzne analizy dotyczące prasy ludowej, poczynając od 1866 r. po tytuły znane z historii współczesnej, prasy socjalistycznej — również od początków publicystyki tego kierunku politycznego aż po 1948 r., a także narodowodemokratycznej, chociaż tu głównie do 1918 r., gdyż w okresie następnym są pewne luki. Podobnie niepełny obraz prezentują opracowania prasy postępowych demokratów, liberałów czy też konserwatystów, a w czasach II Rzeczypospolitej sfer i formacji politycznych rządzących po maju 1926 r. Analogiczny charakter ma dorobek dotyczący prasy prowincjonalnej.

Od stosunkowo krótkiego czasu duże zainteresowanie budzi prasa kobieca, pisma dla dzieci i młodzieży oraz uczniowskie inicjatywy prasowe. Ta ostatnia grupa wytworów prasowych skupia szczególnie zainteresowania środowiska naukowego WSP.

Środowisko dziennikarskie Warszawy, Krakowa, ostatnio także Poznania, wydaje się być raczej dokładnie spenetrowane pod względem kompetencji profesjonalnych i politycznych powiązań. Opracowaniom analitycznym towarzyszą bowiem edycje publicystyki wspomnieniowej i pamiętników znanych dziennikarzy, znacznie wzbogacając bazę dalszych badań historycznoprasowych. Nie pominięto także zagadnień prawopolitycznych, istotnych dla funkcjonowania prasy, w tym podstaw prawnych działania cenzury, form kontroli i regulacji prasy. Dodać tu trzeba, że najlepsze rozeznanie tych zagadnień mamy w odniesieniu do lat międzywojennych, natomiast nie w pełni został opracowany okres XIX i XX w. i dla każdego z zaborów. Podobnie przedstawia się sprawa ogólnej znajomości pracy redakcyjnej i technicznej warunków powstania wytworu prasowego, rozpoznania samej informacji czy wreszcie funkcjonowania agencji, środków łączności, a także technologicznych możliwości wykonywania ilustracji i reklamy.

Ogólnie można stwierdzić, że zrobiono wiele zarówno w badaniach szczegółowych, jak i generalnie porządkujących fakty w ramach dyscypliny. Rozwój tych badań w całym omawianym okresie nie był równomierny, są przeto luki chronologiczne oraz tematyczne, brak np. oceny wpływów prasy państw zaborczych na prasę polską, a wpływy takie niewątpliwie istniały i przede wszystkim widoczne były w Galicji.

Jakie dzisiaj perspektywy istnieją przed badaniami nad dziejami prasy, co należałoby w tym zakresie postulować na przyszłość, uwzględniając osiągnięte już efekty?

Wychodząc z naturalnego związku prasy z życiem społecznym, największy jej walor dostrzegamy w przedstawieniu zróżnicowania publicznych postaw i opinii. W ukazywaniu ich zmienności, niepamiętaniu wewnętrznych przeciwieństw oraz światopoglądowej ich niespójności, które w sumie uwarunkowane są zarówno zjawiskami z dziedziny psychologii społecznej, jak i krystalizowaniem się ideologii formujących się obozów i partii politycznych, grup literackich czy nieformalnych środowisk opiniotwórczych. Tymczasem wiele prac z zakresu badań historycznoprasowych — szczególnie tych opublikowanych przed kilkunastu laty — nie podejmowało tych zagadnień. Brakuje więc w nich analizy treści i zawartości prezentowanych tytułów. Ów brak wydaje się poważnym mankamentem, dzisiaj bowiem rosną czytelnicze wymagania wobec podejmowanych badań prasoznawczych, wydłuża się też lista pytań, jakie im stawiamy. Przeto rejestrowanie zewnętrznych faktów już nie wystarcza, nieodzowne jest bowiem łączenie ich ze zjawiskami życia politycznego, społecznego i umysłowego. Ideałem byłoby znalezienie modelu obiektywnych sprawdzianów sugerowanych

w prasie sądów, opinii, a także form manifestowania się ich w postawach społeczeństwa, tak pożądanym w badaniach kultury politycznej czy świadomości społecznej. Niestety, tylko niekiedy są one możliwe do zweryfikowania w sposób omalże bezpośredni, np. w okresie kampanii wyborczej, jeśli w systemie demokratycznym spełnione są warunki w miarę wolnej gry politycznej<sup>5</sup>. Wiadomo też, że od lat dwudziestych XX w. prasa nie była już jedynym źródłem masowej komunikacji i formowania opinii publicznej. Znaczną rolę zaczęło odgrywać radio i filmowe tygodniki rejestrujące bieżące wydarzenia, które w Polsce — różnie początkowo nazywane — ostatecznie przyjęły nazwę „Tygodnika aktualności PAT”.

Podkreślić też należy, że niektóre opracowania prasoznawcze z okresu PRL miały być prezentacją ideologii lub propagandy partii i organizacji związanych z systemem władzy, zatem miały mieć społeczny wymiar znacznie szerszy niż akademickie rozważania *sine ira et studio*. Dzisiaj — może nie zawsze całkowicie słusznie — wątpliwości budzą, tak liczne i nieadekwatne do potocznego odbioru ich ówczesnej roli, opracowania dotyczące prasy komunistycznej z okresu Drugiej Rzeczypospolitej, prasy robotniczej z czasów rewolucji 1905 — 1907, w tym również prezentacje inicjatywy prasowych firmowanych przez SDKPiL, a z wojennych i powojennych dziejów do 1948 r. — ogólna ocena działalności prasowej PPR. Mało wiarygodne wydają się też opracowania prasy w Polsce Ludowej, i to nie tylko PZPR-owskiej, lecz również „sojuszniczych” stronnictw. Powszechnie wiadomo przecież, że nie oddawała ona rzeczywistych nastrojów i potrzeb ani społecznych oczekiwań. Prezentowała natomiast rzeczywistość kreowaną przez utopistyczną ideologię i polityczny pejzaż kraju realnego socjalizmu. Reinterpretacja dotychczasowych ustaleń wydaje się koniecznością, podobne potrzeby widzę w ocenie środowiska dziennikarskiego. Poszczególne kariery dziennikarskie kształtowały się bowiem różnie: od niezwykle błyskotliwych i sztucznie kreowanych jednych, po zakazy publikowania w pewnych okresach lub całkowite milczenie w przypadku innych.

O publiczności prasowej i jej odbiorze wytworów prasowych niewiele wiemy, jeśli nie dotyczy to czasów nam współczesnych, ta podlega jednak wówczas innym badaniom. Zniszczenie większości archiwów redakcyjnych nie pozwala nam np. na odtworzenie list abonentów, nawet jeśli znane są nakłady poszczególnych tytułów, często nie wiadomo, jak się miały nakłady rzeczywiste do katalogowych. Nie są znane, bo nie zbadane, sprawy zwrotów. Wiadomo, że reakcją czytającej publiczności na poczynania zespołów redakcyjnych, czasem jedynego redaktora i wydawcy razem, była korespondencja czytelników. Świadomi jednak jesteśmy tego, że archiwa redakcyjne w większości przepadły, a także tego, jakiemu procederowi takie listy podlegały nim się ukazywały na łamach prasy. Ocena tych działań nie mogłaby być zatem w pełni wiarygodna. Uważa się jednak, że w miarę sumiennie sprawę tę traktowano na łamach prasy ludowej, a kariery polityczne Jakuba Bojki, Wincentego Witosa czy Tomasza Nocznickiego zaczynały się od takich poczynąń we własnym środowisku. Ruch korespondentów wiejskich w całości ziem polskich nie jest jednak znany, a wydaje się, że rezultaty takich badań miałyby wymiar ustaleń znacznie wykraczających poza to jednostkowe zagadnienie.

Za sprawę godną zainteresowania uznać można kwestię upowszechnienia literatury pięknej oraz naukowej, polskiej i obcej, w prasie XIX i XX w. Dotychczas podejmowano ten problem w niewielkim zakresie, chociaż przyznać należy, że wybierano celnie, bo twórczość Kochanowskiego, Sienkiewicza czy Kraszewskiego. Z obcej literatury interesowała badaczy głównie popularyzacja twórczości Rosjan. Po obejrzeniu w magazynach Biblioteki im. Sałtykowa-Szczedrina w Petersburgu pięknie oprawnych tomów polskich czasopism wydawanych przed 1915 r. w Królestwie, np. „Przeglądu Tygodniowego”, „Prawdy” czy „Głosu”, i stojących obok równie pięknie oprawionych tomów premii czytelniczych, nasuwa się spostrzeżenie, że nie wiemy dokładnie, poza informacjami przypadkowymi, o polityce ich redakcyjnego doboru; a więc o kryteriach, jakimi się wówczas kierowano, jak zdobywano poszczególne dzieła, czy prokurowano głównie własne tłumaczenia, czy dokonywano raczej zakupów przygodnie zaofiarowanych. Równie ważną byłaby odpowiedź na pytanie, czy przeważały działania celowo zintegrowane z linią ideową pisma.

Wielu historyków sięgało do roczników „Warszawskiego Dniownika”, „Lodzer Zeitung” albo „Kattowitzer Zeitung”. Tytuły te wymieniam przykładowo, bo można podać i inne. Poza doraźnymi i wycinkowymi zagadnieniami, z powodu których jest przywoływana, prasa obcojęzyczna wychodząca na ziemiach polskich jest właściwie nieznana. Wyjątek stanowi prasa żydowska wydawana w Królestwie Polskim, niemiecka w województwie pomorskim w okresie międzywojennym czy francuska z pierwszej połowy XIX w. Pozostają do opracowania tytuły prasowe innych mniejszości

<sup>5</sup> A. Paczkowski, *Prasa w kulturze politycznej Drugiej Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, 1978, z. 4, s. 102 i n.

narodowych, grup wyznaniowych, stowarzyszeń charytatywnych i organizacji kulturalnych. Dostrzega się wprawdzie postęp w badaniach nad prasą Kościoła katolickiego, ale — jeśli w przeszłości istniały obawy, że prace te pisano z polityczną tezą, paszkwilancką omalże, to dzisiaj — że mogą być pisane „na kolanach”. Niezależnie od nieodzownych analiz różnorodnych tytułów prasy kościelnej bądź katolickiej pod względem jej przesłania światopoglądowego, równie ważne byłoby poznanie polityki wydawniczej poszczególnych diecezji oraz zgromadzeń zakonnych i funkcjonowania ich drukarni. Mniejsze w przeszłości, jak sądzę, straty w ich materiale archiwalnym niż w innych grupach własności umożliwić mogą też ich pełniejsze opracowanie.

Sprawa dysponentów prasy i ich wpływu na redakcje frapuje badaczy od dawna, ale nie do końca kwestie faktycznego piętna poszczególnych grup interesów na wytworach prasowych są rozpoznane. Znane jest funkcjonowanie koncernu „Polonii”, brak natomiast takiego rozeznania odnośnie do koncernu „Kuriera Warszawskiego” w całym okresie jego istnienia, „IKC-a” albo też „prasy czerwonej”. Zauważyć też trzeba, że prasa ekonomiczna, podporządkowana i finansowana np. przez organizacje ziemiańskie, spółdzielcze, bądź przez ministerstwo finansów i organizacje przezeń inicjowane, jeszcze do niedawna w badaniach dostrzegana była tylko marginesowo.

Także pod względem terytorialnego rozpoznania aktywności prasowej Polaków dostrzec można znaczne luki, chociażby w środowisku dziennikarskim Galicji wschodniej, ograniczonym najczęściej w opracowaniach do ściśle określonego kręgu politycznego i terytorialnego Lwowa. Oczywiście jest, że atmosfera polityczna w PRL, obok niedostępności wielu tytułów prasowych w Polsce, zniechęcała badaczy do zajmowania się tymi problemami. Stan ten implikował prawie kompletną nieznaną prasę żydowskiej z tego terenu i niewielkie rozeznanie — ostatnio dopiero przezwyciężane — w tytułach prasy ukraińskiej. Autonomiczna Galicja stanowiła grunt niezwykle sprzyjający wszelkim inicjatywom prasowym, lecz mozaika narodowościowa jej wschodniej części, z przewagą ludności wiejskiej i niepolskiej w swej masie, drastycznie ograniczała żywot pism, które w momencie startu obiecywały przyszłym czytelnikom serwis wiadomości politycznych „na poziomie światowym” i podobnych rewelacji z dziedziny kultury i literatury. Już wstępna analiza tej prasy, np. ze Stanisławowa, Drohobycza, Sambora, Kołomyi czy Tarnopola, pozwala stwierdzić, że największy sukces i najdłuższy żywot miały te pisma, które głównie opierały na informacjach miejscowych, tj. najbliższego miasta i okolicy<sup>6</sup>. Tamtejsza prasa lokalna świadczyła o niskich raczej kwalifikacjach redaktorów, którym przedsiębiorczości, podobnie jak wycinków, z reguły starczało tylko na kilka numerów. Natomiast inseraty drukarzy w nich zawarte oferowały wykonanie prac we wszystkich omalże językach, oprócz arabskiego i sanskrytu, co świadczyło o wysokim ich poziomie profesjonalnym. Ciekawe to były środowiska, reprezentujące w sferze mentalności świadomość „obłożonej twierdzy” przez masy niepolskie i przekonane o podejmowaniu służby publicznej z przyczyn patriotycznych. Ich portret zbiorowy byłby wielce frapującą lekturą.

Niewiele wiemy o kulturze środowiska dziennikarskiego nie tylko z Galicji wschodniej. Trudno orzec, jak zdobywano wyłączność tematów w redakcjach lub wręcz monopol na korespondencje z miast, regionów czy zaborów. Czy zdarzało się podkradanie tematów, plagiaty i czy były na tym tle procesy sądowe lub też czy zdarzało się środowiskowe wykluczanie z zawodu? Zagadnienia te nie są szerzej znane, chociaż niektóre pamiętniki je podejmują; zawarte są też w korespondencji znajdującej się w bibliotekach i archiwach. Mamy opracowania prezentujące działalność dziennikarską wielu wybitnych redaktorów, jak Świętochowski, Miarka, Napieralski, Korfanty, Koraszewski, Pieniężny czy Cat-Mackiewicz. Opracowano poczynania redaktorskie Konopnickiej, ostatnio też Rodziewiczówny. Brak jednak wielu innych, np. Kraszewskiego w całym okresie jego redaktorskich poczynania, Plebańskiego, Wysłoucha czy Leona Wasilewskiego.

Zadziwiająco mało napisano u nas o prasie wojskowej. Nie mówię tu o okresie II wojny światowej na ziemiach polskich, bo prasa formacji związanych z okupacyjnym oporem zaliczana jest z reguły do prasy konspiracyjnej. Ale ani „Rząd i Wojsko”, ani „Bellona” nie mają własnych monografii. Nie ma też opracowań prasy frontowej — poza dwoma artykułami z lat 60'. Zwracam na ten fakt uwagę z powodu pracy magisterskiej, którą kieruję, na temat frontowej gazetki „Na straży”,

<sup>6</sup> Por. M. Czaplinski, *Prasa prowincjonalna południowego krańca Galicji wschodniej na przełomie XIX i XX w.*, „Zeszyty Naukowe WSP w Olstynie” (w druku); Z. Fras, *Prasa prowincjonalna Galicji wschodniej w drugiej połowie XIX w. (lata 1848 — 1890)*, tamże.

<sup>7</sup> R. Surgiewicz, *Z dziejów prasy frontowej Ludowego Wojska Polskiego 1943 — 1945*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1963, nr 1, s. 33 — 63; P. Parkier, *Prasa frontowa Ludowego Wojska Polskiego w latach 1943 — 1945*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa”, t. VI, 1967, s. 126 — 154.

wydawanej dla 7. dywizji piechoty II Armii LWP w latach 1944 — 1945, a od sierpnia 1945 r. gazetki miasta i powiatu Lubań na Dolnym Śląsku. Ten drugi „cywilny” okres jej istnienia jest rzeczywiście dowodem na organizatorski charakter prasy w klasycznej postaci. Informowała bowiem osadników, organizowała ich we wspólnych przedsięwzięciach życiowych oraz inicjowała przede wszystkim życie kulturalne miasteczka. Gazetka przestała istnieć po referendum w 1946 r.; najpierw włączono ją jako mutację terenową do wrocławskiego „Pioniera”, a potem zlikwidowano. Mnożyć tu szczegółów nie chciałabym, ale w świetle jej zawartości z całą stanowczością można twierdzić, że historia LWP tego końcowego okresu wojny powinna być napisana na nowo, analogicznie jak sprawa funkcjonowania prasy w Polsce Ludowej — w tym również terenowej o innej linii politycznej niż peperowska.

Kończąc swoje uwagi pragnę dodać, że obserwacje stanu badań w dziedzinie historii politycznej pozwalają sądzić, że niebawem ukażą się liczniejsze opracowania podejmujące analizy naszej przeszłości z innego, a nie tylko tego najwyższego poziomu, tzn. kształtowania się partii, ideologii oraz programów politycznych. Osiągnięto bowiem już pewien pułap tych badań, zainteresowania badaczy zwrócić się przeto do spraw życia codziennego miast, prowincji, „małych ojczyzn”. Wówczas tamtejsza prasa i te pomijane dotychczas formy dziennikarskie: notatki z wydarzeń miejscowych, ogłoszenia o poszukiwaniach pracy, oferty świadczonych usług, kupna i sprzedaży oraz wiadomości z życia towarzyskiego — znajdują się w większych łaskach badaczy. Wydaje się bowiem rzeczą naturalną, że dalszy bieg badań, zarówno tej prasy wielkiej o charakterze masowym, jak i niskonakładowej — terenowej lub elitarnej z racji zawodowych lub preferowania pewnego kręgu zainteresowań intelektualnych — prowadzić będzie w sumie do weryfikacji ustaleń znanych z dotychczasowych syntez i poszerzenia tematyki opracowań cząstkowych.